

„Almanach Historyczny”,

t. 1, Kielce 1999, ss. 300; t. 2, Kielce 2000, ss. 284.

Instytut Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach.

W przeciągu zaledwie kilku miesięcy na rynku księgarskim pojawiły się dwa kolejne tomy nowego interesującego periodyku naukowego zatytułowanego „Almanach Historyczny”, który – jak sądzimy – warto przybliżyć także czytelnikom „Studiów Podlaskich”. Jego wydawcą jest dynamicznie rozwijające się w ostatnich latach środowisko historyków zatrudnionych w Instytucie Historii WSP w Kielcach. Przypomnijmy, że przez wiele lat wizytówką wydawniczą tego środowiska były „Kieleckie Studia Historyczne” (w latach 1976–1999 opublikowano 15 tomów), w dużym stopniu poświęcone jednak historii regionalnej – przede wszystkim dziejom regionu świętokrzyskiego. Jednakże wraz z napływem wielu nowych naukowców do ośrodka kieleckiego następowało systematyczne poszerzanie pola dotychczasowej obserwacji przeszłości, co wpłynęło na decyzję zaniechania publikowania dotychczasowego wydawnictwa instytutowego. Jak pisze redakcja nowego periodyku „[...] »Almanach Historyczny« będzie czasopismem, w którym będą zamieszczane artykuły, materiały, źródła oraz recenzje dotyczące historii Polski i powszechnej”.

Dwa pierwsze tomy zredagowali Jacek Wijaczka (przewodniczący), Wiesław Caban i Beata Wojciechowska (sekretarz). Radę Redakcyjną „Almanachu Historycznego” tworzą historycy o uznanym dorobku i reprezentujący przy tym różne ośrodki naukowe: Stanisław Bylina (Warszawa), W. Caban (Kielce), zmarły przed kilku miesiącami Andrzej F. Grabski (Łódź), Edmund Kizik (Gdańsk), Czesław Łuczak (Poznań), Jarema Maciszewski (Warszawa), Janusz Mańtek (Toruń), Tadeusz Radzik (Lublin) i Andrzej Szwarz (Warszawa).

Układ nowego czasopisma jest, można rzec, tradycyjny dla tego typu periodyków naukowych, a więc zawiera artykuły, źródła i recenzje. W tomie drugim pojawił się ponadto nowy dział – kronika naukowa.

Na tom pierwszy składa się aż 11 artykułów, w większości pióra miejscowych historyków, choć znalazła się w nim także rozprawka Arthura H. Williamsona, profesora California State University (Sacramento), poświęcona bardzo modnej ostatnimi czasy problematyce „gender studies”. Autor śledzi w niej zmiany systemu wartości w rodzinie, zwłaszcza dotyczące erotyki i miłości od czasów rewolucji amerykańskiej i francuskiej po dzień dzisiejszy.

„Almanach Historyczny” otwiera studium Katarzyny Justyniarskiej, która na podstawie kronik średniowiecznych (Galla Anonima, Wincentego Kadłubka, Jana Długosza) podjęła próbę określenia naszego narodowego charakteru oraz postaw wobec „obcych” – cudzoziemców. W opinii autorki wspomniane kroniki traktują z jednej strony sąsiadów Polski jako wrogów i wyśmiewają ich wady, z drugiej, widać w nich dumę z osiągnięć przodków, zachowanej we wspólnej, zbiorowej pamięci. Beata Wojciechowska zajęła się wyobraźnią Słowian o otaczającym ich świecie w konfrontacji z ekspansją chrześcijaństwa. Z kręgu demonicznych wyobrażeń przyrody dokładniej scharakteryzowała ona potwory i demony wodne oraz przedstawiła wysiłki Kościoła mające na celu przekształcenie tradycyjnych praktyk (np. związanych z cudownymi właściwościami wody) w kult chrześcijański konkretnych świętych katolickich.

Jacek Pielas w swoim esejku zrekonstruował dzieje kariery Jana Oleśnickiego, podkomorzego sandomierskiego, jednego z typowych działaczy samorządowych wojewódzkich w XVII w., postaci wybitnej i aktywnej, choć aktora drugiego planu. W odróżnieniu od ojca Mikołaja, senatora, właściciela 3 miast i 16 wsi (trzykrotne korzystne małżeństwa z magnatkami), Jan pozostał działaczem szlacheckim realizującym własne aspiracje polityczne przede wszystkim na forum lokalnego sejmiku sandomierskiego (dziesięciokrotny jego marszałek, wielokrotny poseł na sejmy).

Okres staropolski zamyka szkic Waldemara Kowalskiego poświęcony dziejom Chmielnika, miasta prywatnego lokowanego w 1551 r. na gruncie wsi o tej samej nazwie, której początki sięgają co najmniej XIII w. U schyłku XVI stulecia miasto było jednym z najważniejszych ośrodków arianizmu (gościło aż siedem synodów), zaś w stuleciu następnym już kalwińskiej prowincji małopolskiej. W tym czasie Chmielnik należał do ludniejszych wśród 15 miast powiatu wiślickiego. W 1789 r. liczył prawie 1 tys. mieszkańców, z czego połowę stanowili Żydzi. Wśród chrześcijan dominowali rzemieślnicy, wśród wyznawców religii mojżeszowej – gospodarze.

Sześć pozostałych artykułów historyków z Kielc, Lublina i Radomia zasadniczo dotyczy już okresu XX wieku. I tak Izabela Krasińska w obszernym studium omówiła złożone uwarunkowania społeczne, polityczne i gospodarcze powstania i rozwoju kuratoriów trzeźwości na obszarze Królestwa Polskiego w latach 1898–1914 oraz ich wpływ na życie kulturalno-oświatowe mieszkańców miast i miasteczek guberni radomskiej. Uważna analiza wielu różnorodnych źródeł skłoniła autorkę do stwierdzenia, że w walce z alkoholizmem poniosły one klęskę, natomiast odnotowały znaczne sukcesy w upowszechnianiu czytelnictwa i oświaty.

Z kolei Konrad i Nina Zielińscy przedmiotem artykułu uczynili działalność żydowskich instytucji ekonomicznych i zawodowych na Lubelszczyźnie w latach 1900–1918. Pomimo niedostatków źródłowych lubelscy historycy już na tym etapie badań podkreślają wpływ żydowskich organizacji gospodarczych, stowarzyszeń branżowych i instytucji kredytowych na życie społeczno-gospodarcze poszczególnych miast Lubelszczyzny. Co więcej, działalność wielu z nich nie ograniczała się jedynie do spraw ekonomicznych, ale obejmowała również działalność kulturalno-oświatową, a także dobroczynność – szczególnie ważną w trudnych latach wojny światowej.

„Goniec Częstochowski”, podstawowy dziennik miasta, reprezentujący pravicową opcję polityczną, oraz zasoby lokalnych archiwów stały się podstawą dociekań Marioli Niteckiej na temat wzajemnych stosunków i relacji pomiędzy społecznościami polską a żydowską w Częstochowie (w której ludność wyznania mojżeszowego stanowiła prawie 25% ogółu mieszkańców) w okresie międzywojennym. Stosunki polsko-żydowskie w całym okresie dalekie były od wzajemnej tolerancji i zrozumienia, ale podstawową rolę antagonizującą obie społeczności odgrywał czynnik ekonomiczny. To właśnie w latach kryzysów gospodarczych (po zakończeniu działań wojennych, w okresie wielkiego kryzysu) owe stosunki szczególnie się zaogniały. M. Nitecka podkreśla jednak bardzo wyraźnie, że winę za ten stan rzeczy ponosiły obie strony – i Polacy, i Żydzi. Co więcej, w godzinach próby dla częstochowian wyznania mojżeszowego – likwidacji getta w 1941 r. – ich los był obojętny tylko nielicznym Polakom.

Do losów diaspory żydowskiej w kończącym się stuleciu nawiązuje również Sebastian Piątkowski. Autor podjął próbę spojrzenia na masowe deportacje Żydów dystryktu radomskiego do obozów pracy przymusowej na Lubelszczyźnie pod kątem ich roli w procesie holocaustu. Szczególną uwagę zwrócił przy tym na stronę techniczną przebiegu deportacji oraz rolę żydowskich rad starszych (Judenratów) we wspomnianych wywózkach. Opisuując straszliwe warunki życia i pracy młodzieży, autor podkreśla, że jakaś

część deportowanych powróciła do domów wskutek zabiegów Judenratów. Z drugiej strony wcześniejszy udział rad starszych w organizowaniu wywózek wzbudził nieufność, a nawet falę oskarżeń pod ich adresem ze strony miejscowej społeczności żydowskiej.

Mariusz Nowak scharakteryzował działalność gospodarczą Jana Zamojskiego w gospodarstwie wiejskim na Spiszu w Słowacji w latach 1926–1944. Autor ukazał wysiłki właściciela dążącego do unowocześnienia kompleksu rolno-leśnego liczącego ponad 1,6 tys. ha (mechanizacja uprawy zbóż i roślin okopowych) czy niekonwencjonalne utrzymywanie dochodowego uzdrowiska w Družbakach. Jednakże forsowne tempo modernizacji majątków, wydatki związane z odrestaurowaniem zamku w Lubowli, połączone z wystawnym trybem życia i hazardem, doprowadziły do znacznego kryzysu finansowego, który arystokrata usiłował początkowo przezwyciężyć sprzedażą części majątku. Ostatecznie w 1942 r. majątek leśny i rolny Zamojski odsprzedał grupie obywateli Družbaków, choć nadal prowadził działalność gospodarczą aż do opuszczenia Słowacji w dwa lata później.

Jedną z bardziej interesujących prac zamieszczonych w tomie pierwszym „Almanachu Historycznego” jest artykuł Ryszarda Gryza, w którym autor rekonstruuje system instytucji sprawujących kontrolę nad całokształtem polityki wyznaniowej w województwie kieleckim w latach 1945–1956, zbudowany przez miejscowe władze partyjno-państwowe. Podobnie jak w całym kraju był on najbardziej rozbudowany w latach 1953–1956. Metody stosowane wobec duchowieństwa i społeczności wierzących w praktyce miały służyć osłabieniu roli Kościoła, jedynej po rozbięciu PSL siły opozycyjnej w PRL. W artykule nie zabrakło przykładów urzędników, którzy nie zawsze zachowywali się w swej pracy zgodnie z odgórnymi instrukcjami i poleceniami, albowiem nie wszyscy z nich byli przekonani co do słuszności walki z Kościołem katolickim.

Tom drugi kieleckiego „Almanachu Historycznego” został dedykowany z okazji 70. rocznicy urodzin wybitnemu historykowi Jaremic Maciszewskiemu, który od 1990 jest także profesorem Instytutu Historii WSP w Kielcach. Obok wykazu prac doktorskich (20) i publikacji Jubilata za lata 1990–2000 zawiera on w dziale pierwszym siedem artykułów.

I tak Krzysztof Bracha swój przyczynek poświęcił modelowi misji chrześcijańskich, w których sztuka perswazji misjonarzy (św. Wojciecha i Ottona z Bambergu) zastępowała przymus i fizyczną przemoc w ewangelizacji świata pogańskiego. Autor przypomniał pokojowe założenia teologii misyjnej Kościoła (w tym instrukcję i dwa listy papieża Grzegorza Wielkiego, 590–604), przeszedł wyprawy i postępowanie obu wymienio-

nych wyżej misjonarzy w Prusach i na Pomorzu, a także odtworzył program katechezy w okresie pierwotnej ewangelizacji.

Sylwia Konarska-Zimnicka zajęła się szerzej złożonym problemem stosunku profesorów Akademii Krakowskiej do astrologii i jej zwolenników u schyłku późnego średniowiecza. Niektórzy z nich, jak np. Stanisław ze Skarbimierza, Jakub z Paradyża i Stanisław z Zawady, uznawali astrologię za naukę zakazaną i wrogą Kościołowi i jego doktrynie. W środowisku akademickim nie brakło jednakże i postaw odmiennych. Autorka przypomniała sylwetkę wybitnego uczonego Jana z Głogowa, który wspólnie z innymi potrafił wytworzyć u schyłku XV w. atmosferę przychylną astrologii, m.in. poprzez opublikowanie dzieła *Persuasio brevis quomodo astrologiae studium religioni christiane non est adversum*, uznanego za apogeum nauk astralnych.

Barbara Szymczak przedstawiła dzieje nieudanej próby zawarcia sojuszu wielkopolskiej opozycji magnackiej z dworem brandenburskim w przededniu drugiej wojny północnej. Pomysł roztoczenia przez elektora „opieki” nad Wielkopolską w obliczu zagrożenia szwedzkiego wyszedł od czołowych miejscowych magnatów – Krzysztofa i Łukasza Opalińskich oraz Jana Leszczyńskiego (luty 1655 r.) i był poważnie traktowany przez dwór berliński. Ostatecznie na przeszkodzie realizacji wspomnianych planów stanęły stany wielkopolskie, które w decydującym momencie zmieniły zdanie (czerwiec). Sami zaś opozycyjni magnaci przedłożyli nad sojusz z potencjalnym, ale mocno niepewnym sprzymierzeńcem Fryderykiem Wilhelmem (afery Holsta, systematyczne kontakty ze Szwedami, żądanie udostępnienia twierdz, w tym Poznania, Brandenburczykom), bezpośrednie porozumienie z Karolem Gustawem, kapitulując pod Ujściem 25 lipca 1655 r.

Stosunków międzysąsiedzkich Rzeczypospolitej w XVII stuleciu, ale tym razem z Rosją, dotyczy rozprawka Wojciecha Polaka. Autor przedstawił cele, przebieg i rezultaty misji wysłannika nowego cara Michała Romanowa (oficjalnie reprezentanta tylko soboru ziemskiego) – Denisa Oładina, rozpoczętej wiosną 1613 r. w Rzeczypospolitej. Misja gońca moskiewskiego zakończyła się całkowitym fiaskiem, albowiem Oładin nie doprowadził do uwolnienia posłów rosyjskich z 1610 r., metropolity Filareta (ojca cara) i kniazia Wasyla Golicyna, wskutek zdecydowanie niechętnej postawy zarówno samego króla Zygmunta III, jak i jego doradców. Autor jedyny efekt wspomnianego pobytu postrzega w dostarczonych Moskwie informacjach szpiegowskich (uzyskanych od informatorów polskich za sumę zaledwie 10 zł i trzynastu par sobolowych skórek!), wskazujących na słabość militarną i finansową Rzeczypospolitej.

Wśród sygnalizowanych artykułów tomu drugiego znajdujemy także i akcent podlaski. Mianowicie Zenon Guldon wraz z Henrykiem Rucińskim zaprezentowali zarys najważniejszych zagadnień z dziejów Koprzywnicy w XVI–XVIII w., jednego z większych miast powiatu sandomierskiego doby staropolskiej. Kielecko-białostocka para historyków omówiła zatem potencjał demograficzny ośrodka (ok. 1200 mieszkańców w latach pomyślnej koniunktury i dotkliwe straty w połowie XVII w.), strukturę zawodową mieszkańców oraz wybrane instytucje kościelne (klasztor cystersów, kościoły, szpital-przytułek).

Anna Śmietańska zwróciła uwagę na kieleckie tradycje księgarskie, które sięgają pierwszej połowy XIX w. Mimo wielu utrudnień społeczno-politycznych i ograniczeń ekonomicznych księgarnie powstawały i odgrywały istotną rolę w życiu kulturalnym Kielc także w latach następnych. Największy rozkwit tego rodzaju placówek w guberni kieleckiej – zdaniem autorki – nastąpił do 1885 r.

Nina Zielińska w ciekawy sposób przedstawiła strukturę organizacyjną i pierwsze lata działalności (1918–1927) Towarzystwa Straży Kresowej, polskiej organizacji społeczno-politycznej, która, jak dotąd, nie doczekała się osobnego i szerszego opracowania. Powstało ono w lutym 1918 r. na fali protestów społeczeństwa polskiego przeciwko traktatowi brzeskiemu, a dokładniej przejęciu Ziemi Chełmskiej i Podlasia przez stronę ukraińską. Po odzyskaniu niepodległości objęło swoim zasięgiem całość ziem wschodnich, a jego głównym zadaniem (do 1921 r.) była działalność społeczno-polityczna, w latach następnych – prace samorządowe, kulturalne, oświatowe i gospodarcze. Dodajmy za autorką, że rola Towarzystwa w umacnianiu i krzewieniu kultury polskiej na Kresach wymaga jeszcze dalszych studiów.

Tom drugi zamyka rozprawka Jadwigi Płusy i Barbary Szabat, w której autorki śledzą działalność Kieleckiego Koła Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych w okresie rządów sanacji. Przypomnijmy, że podstawowym celem organizacji było niesienie pomocy materialnej i duchowej byłym uczestnikom rewolucyjnych zmagania z caratem sprzed 1914 r.

Ponadto w dwu pierwszych tomach „Almanachu Historycznego” obok 16 recenzji opublikowano również 5 bardzo krótkich tekstów źródłowych (w tomie 1 – List Marcina Kromera i Jana Dymitra Solikowskiego do króla Zygmunta Augusta, opr. W. Polak; Akt komisarski o stanie ekonomii koziennickiej z 1709 roku, opr. Lech Łoboda; Lustracja kuźnicy żelaza w Cedzynie z 1789 roku, opr. Z. Guldon i w tomie 2 – Pośmiertny inwentarz gdańskiego kramarza korzennego mennonity Hendrika van Dührena z 1694 roku, opr.

E. Kiezik; Zabezpieczenie praw majątkowych Anny Stanisławskiej w intercyzie przedślubnej z 1669 roku, opr. J. Pielas).

Dwa pierwsze tomy nowego kieleckiego periodyku naukowego wydanego w poręcznym formacie A-5 mają skromną, ale estetyczną szatę graficzną. Z drobniejszych zastrzeżeń trzeba wymienić nie do końca konsekwentne przestrzeganie przez redakcję chronologii (wydaje się bowiem, że taki układ przyjęli wydawcy?) w kolejności zamieszczonych prac. W tomie drugim artykuł W. Polaka, traktujący o wydarzeniach z 1613 r., powinien poprzedzać pracę B. Szymczak dotyczącą przedednia „potopu”.

Dwa tomy zawierające 19 większych i mniejszych objętościowo studiów i artykułów nie może być podstawą do ferowania poważniejszych ocen poziomu prezentowanego czasopisma. Prawie połowa z nich dotyczy historii Polski i powszechnej, co dobrze świadczy o wysiłkach wydawców konsekwentnie dążących do nadania „Almanachowi Historycznemu” daleko szerszej formuły treściowej, w stosunku do wcześniejszych „Kieleckich Studiów Historycznych”. Redakcji chcemy życzyć, aby obejmując całokształt problematyki historycznej, jak najszybciej w następnych tomach czasopisma doprowadziła do zaopatrzenia tekstów artykułów w abstrakty wraz ze spisem treści wydrukowane w jednym z języków kongresowych (najlepiej chyba w angielskim), co może być pomocne w staraniach o umieszczenie na liście rankingowej naukowych czasopism historycznych KBN i dotację finansową. Dwa pierwsze tomy „Almanachu Historycznego” zostały bowiem wydane ze środków własnych kieleckiego Instytutu Historii.

*Cezary Kuklo*